



Medexpress, 2021-12-01 11:29

Zmiana limitów cenowych w refundacji środków absorpcyjnych. Pacjenci czekali 22 lata...



1 grudnia wchodzi w życie zmiany limitów finansowych w refundacji środków absorpcyjnych, cewników czy worków do zbiórki moczu. To historyczna zmiana, na którą pacjenci czekali 22 lata.

Po raz pierwszy od ponad dwóch dekad doszło do przełomowej zmiany limitów cenowych w refundacji środków absorpcyjnych. Od 1 grudnia 2021 roku wzrastają bowiem limity cenowe dla pieluchomajtek, majtek chłonnych i pieluch anatomicznych do 1,70 zł za sztukę przy limicie ilościowym do 90 sztuk miesięcznie. To wzrost nawet o 70% w stosunku do dotychczasowych poziomów refundacji. Limit kwotowy dla pozostałych refundowanych środków absorpcyjnych, tj. wkładów anatomicznych (urologicznych) i podkładów wzrasta z kolei z zaproponowanych pierwotnie w projekcie nowelizacji 0,85 zł do 1 zł za sztukę, co oznacza utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie. Resort zdrowia ustalił także minimalną chłonność produktów na poziomie 250 ml, co powinno ograniczyć ewentualne nadużycia, takie jak np. zgłaszanie do refundacji zwykłych wkładek menstruacyjnych.

- Z dużą satysfakcją przyjmujemy zmiany, które od dziś wchodzi w końcu w życie - mówi Anna Sarbak,

prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Osób z NTM „UroConti”. - Cieszą nas one zwłaszcza w kontekście tego, że minister zdrowia wziął pod uwagę nasze argumenty przedstawiane także w ramach finalnych konsultacji społecznych. O ile nie mieliśmy już uwag co do wzrostu limitów cenowych dla pieluchomejtek, majtek chłonnych i pieluch anatomicznych, nawet przy wprowadzeniu jednolitej zasady współpłacenia pacjenta w wysokości 30% dla wszystkich grup odbiorców, o tyle bardzo niepokoiła nas perspektywa znaczącej obniżki limitów finansowych dla wkładów anatomicznych i podkładow. Na szczęście finał jest dla nas pozytywny.

Nowe rozporządzenie wprowadza 30 procent odpłatności dla pacjentów onkologicznych, dzięki czemu współpłacenie dla wszystkich pacjentów korzystających z refundowanych środków chłonnych będzie jednakowe, przez co również prostsze do rozliczenia.

CEWNIKI HYDROFILOWE Z NOWYMI, WYŻSZYMI LIMITAMI

Obowiązująca z dniem 1 grudnia nowelizacja rozporządzenia Ministra Zdrowia reguluje także kwestie limitów finansowania cewników urologicznych: 5,35 zł za sztukę dla cewnika hydrofilowego gotowego do użycia, 2,60 zł za sztukę dla cewnika hydrofilowego aktywowanego wodą oraz 0,80 zł za sztukę dla cewnika niepowlekanego. Dodatkowo daje możliwość uzyskania refundacji na różne typy cewników, z zachowaniem limitu ilościowego, czyli 180 sztuk w ramach jednego zlecenia. Wysokość odpłatności dla dorosłych pacjentów ustalona została na poziomie 30 procent natomiast cewniki dla dzieci będą refundowane w pełnej kwocie do limitu dla każdej grupy produktowej odrębnie.

- Zmiany w refundacji cewników należy również odbierać pozytywnie. Koszty cewników hydrofilowych są niewspółmiernie wyższe od tych zwykłych. Ich wyodrębnienie i wyższy limit finansowy z pewnością zostaną dobrze odebrane przez pacjentów. Przy tej okazji chciałam podziękować poprzednim zarządom i pojedynczym członkom naszego Stowarzyszenia za ich wieloletnie zaangażowanie i determinację w dążeniu do wchodzących dziś w życie zmian, które w istotny sposób poprawią życie wielu pacjentów z dysfunkcjami urologicznymi - mówi Anna Sarbak.

ŁYŻKA DZIEGCIU W BECZCE MIODU

Jeśli do tej beczki miodu można by dodać łyżkę dziegciu, to będzie nią z pewnością sytuacja pacjentów z zespołem pęcherza nadreaktywnego - OAB (ang. overactive bladder). Od 2011 roku w refundacji I linii leczenia farmakologicznego mają oni do dyspozycji tylko dwie substancje należące do grupy leków antymuskarynowych: solifenacyna i tolterodyna, chociaż na świecie jest ich przynajmniej 5-6. Jeszcze gorzej wygląda II linia leczenia, gdzie mirabegron, będący jedyną opcją terapeutyczną dla pacjentów, u których nie zadziałało wcześniejsze leczenie lekami antymuskarynowymi, czeka na refundację już siódmy rok!

- Wstyd się przyznać, ale jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej bez refundacji II linii leczenia farmakologicznego OAB - mówi Elżbieta Żukowska, sekretarz Zarządu Głównego Stowarzyszenia „UroConti”. - I to mimo, że lek już dwukrotnie uzyskał pozytywną rekomendację prezesa AOTMiT i wg zebranych przez nas informacji spełnia wszystkie potrzebne kryteria, łącznie z ceną, którą producent zaoferował Polsce na najlepszych warunkach w całej Unii Europejskiej. Pozostaje nam mieć nadzieję, że na jego refundację nie będziemy musieli czekać 20 lat tak jak to miało miejsce z limitami na środki absorpcyjne.

Źródło: UroConti